

Wakacje z blondynką – Maciej Kossowski

To była blondynka
Ten kolor włosów tak zwał
Sprawiła, że miałem
Wakacje koloru blond
W popołudniową godzinę
Po prostu spotkałem ją
Dziewczynę z bursztynu
Na plaży koloru blond
A potem słońce plaża
A czas obok siebie biegł
I zamiast kalendarza
Co dzień jej przybywał pieg, jeden pieg
Tych piegów było trzydzieści
A może trzydzieści dwa
W tym czasie się mieści
Blondynka, plaża i ja
To staje się prawdziwe,
kiedy pozostaje w nas
Jej płowozłotą grzywę
Wichrzył co noc ciepły wiatr
W moich snach
W popołudniową godzinę
Po prostu spotkałem ją
A teraz wspominam
Wakacje koloru blond



Słowa: J. Kofta
Muzyka: Juliusz Loranc